

ROLA PRYMASA POLSKI – RYS HISTORYCZNY

Obecnie Prymas Polski jest tytułem honorowym przysługującym metropolitom gnieźnieńskim. Z tytułem tym nie wiąże się jurysdykcja w sensie sprawowania jakiegokolwiek władzy wobec innych biskupów i diecezji. Przywilejami wnikającymi z funkcji prymasa są precedencja podczas uroczystości liturgicznych, stałe (pozakadencyjne) miejsce w Radzie Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz prawo do noszenia purpury. Z tego ostatniego przywileju dwaj ostatni prymasi zrezygnowali.

Geneza urzędu prymasa

W następstwie rozwoju Kościoła w granicach i poza granicami Cesarstwa Rzymskiego uformowała się w drugim i trzecim wieku organizacja patriarchalna – z poważnym zakresem władzy jurysdykcyjnej skupionym w poszczególnych patriarchatach. Jej istnienie przyjął I Sobór w Nicei w 325 r. Szczególną rolę odgrywał Patriarchat Rzymski, którego władza obejmowała zachodnią część Imperium Romanum sięgającą od Bałkanów aż po Hiszpanię oraz niektóre nowe Kościoły powstające poza granicami cesarstwa. Ponieważ patriarchat zachodni obejmował liczne Kościoły lokalne o różnej kulturze i organizacji politycznej, dlatego w jego granicach – poczynając od IV wieku – zaczął kształtować się urząd prymasa. Władza poszczególnych prymasów obejmowała kilka sąsiadujących metropolii, z których powstawały lokalne Kościoły narodowe.

Pierwszy urząd prymasa utworzony został w Kartaginie na terenie Afryki rzymskiej. Powstanie nowych państw romańskich, germańskich i słowiańskich zaowocowało tworzeniem dalszych urzędów prymasowskich. We wczesnym średniowieczu metropolie prymasowskie dzieliły się na dwie kategorie: wyposażone przez Stolicę Apostolską w jurysdykcję wobec Kościoła lokalnego, lub bez niej. Do tych pierwszych należały Toledo w Hiszpanii, Canterbury dla Wysp Brytyjskich czy Ostrzyhom dla krajów Korony Węgierskiej. Liczniejsze były prymasostwa bez jurysdykcji, które występowały na terenie państw niemieckich oraz we Francji czy Skandynawii.

Niekwestionowana rola Gniezna

Kościół w Polsce uzyskał status metropolii ostatecznie w 1000 r. kiedy to papież Sylwester II erygował metropolię gnieźnieńską i podporządkował jej biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Pozycja metropolity gnieźnieńskiego miała niekwestionowany charakter do chwili, kiedy w 1375 r. została utworzona druga w granicach Polski metropolia w Haliczu, przeniesiona później do Lwowa. Wówczas zaistniała konieczność rozwiązania problemu pierwszeństwa. Przy poparciu króla Władysława Jagiełły metropolita gnieźnieński Mikołaj Trąba w 1417 r. na soborze w Konstancji uzyskał – dla siebie i swoich następców – tytuł pierwszeństwa w ramach Kościoła w Polsce. Natomiast po raz pierwszy tytuł „Prymasa Polski” pojawia się kiedy w marcu 1418 r. użyła go kancelaria królewska.

Tytuł Prymasa Polski wiązał się początkowo z dwoma uprawnieniami: do koronacji królewskiej i zwierzchności jurysdykcyjnej w Kościele w Polsce, zarówno nad metropolią gnieźnieńską, jak i w pewnych wymiarach także lwowską. W tym sensie możemy prześledzić, że np. w rozstrzyganiu spornych spraw między duchownymi z innych diecezji a ich biskupami odwoływano się właśnie do Prymasa.

Na początku XVI w. uprawnienia Prymasów Polski zostały wzbogacone o tytuł i uprawnienia „legata urodzonego” Stolicy Apostolskiej (legatus natus). Po raz pierwszy uzyskał je w 1515 r. prymas Jan Łaski podczas pobytu na Soborze Laterańskim. Nadał go papież Leon X bullą

„Pro excellento preeminentia”. Arcybiskup gnieźnieński otrzymał przywileje takie, jakie przysługiwały arcybiskupowi Canterbury w Anglii. Było to m. in. prawo wizytowania biskupstw oraz zwoływania synodów prowincjalnych, czyli krajowych. Prymas reprezentował też cały Kościół z Polski na zewnątrz, a w precedencji nie ustępował nawet kardynałom. Z racji „legacji urodzonej” do prymasów należała troska o cały Kościół w Polsce i jego właściwą administrację. Prymasi Polski posiadali też przywilej noszenia purpury kardynalskiej, nawet wówczas, gdy nie byli kardynałami. Do ich uprawnień należało także prawo zwoływania synodów plenarnych i przyjmowanie apelacji od sądów kościelnych z całej Rzeczypospolitej.

Prymas interrexem

Znakomitą większość przywilejów, związanych z tytułem Prymasa Polski, nadało prymasom państwo polskie oraz kolejne sejmy. Od założenia metropolii gnieźnieńskiej byli przede wszystkim koronatorami królów polskich – także po przeniesieniu w 1370 r. koronacji z Gniezna do Krakowa.

Dalszym przywilejem było błogosławienie królewskich związków małżeńskich, koronowanie królowych oraz prowadzenie pogrzebów króla i członków jego rodziny.

Od XIV w. wyraźnie zarysowuje się rola arcybiskupa gnieźnieńskiego jako zastępcy króla w czasie jego nieobecności. W 1411 r. król Władysław Jagiełło nazwał arcybiskupa „generalnym zastępcą naszego Królestwa Polskiego” (vicarius Regni nostri Poloniae generalis). Podobną rolę pełnili za rządów króla Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I.

Od najdawniejszych czasów arcybiskup gnieźnieński i – od XV w. – prymas był w Polsce najważniejszą osobą po królu. Jako senator zajmował pierwsze miejsce po władcy i nie wolno mu było ustępować go nawet nuncjuszom.

Na sejmie w 1573 r. przyznano prymasom oficjalnie urząd interreksa (interrex). Odtąd do obowiązków prymasa należało objęcie władzy w państwie po śmierci króla, zawiadomienie o niej innych dworów królewskich, załatwianie bieżących spraw państwa, przyjmowanie przedstawicieli poselstw zagranicznych, zwołanie sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego, wyznaczenie czasu i miejsca wyboru króla oraz nominowanie nowego króla, odebranie od niego przysięgi „pacta conventa” i koronowanie go. W czasach saskich – ze względu na częstą nieobecność władcy – namiestnictwo prymasowskie stało się instytucją niemal stałą.

Do innych uprawnień natury gospodarczej nadanych arcybiskupom gnieźnieńskim przez władców polskich należało: prawo bicia monety udzielone w 1284 r. i potwierdzone w latach 1286, 1564 i 1666 (żadna moneta przez nich wybita nie jest jednak znana), prawo zakładania miast, lokowania ich na prawie niemieckim lub średzkim oraz ustanawianie w nich targów i jarmarków (potwierdzone przywilejem Zygmunta Augusta w 1550 r.).

Zwalczany symbol polskości

Konsekwencje rozbiorów uderzyć musiały także w urząd Prymasa Polski. Wobec nie istnienia państwa, Prymas był wówczas jedynym symbolem jedności Kościoła na tych ziemiach i jedności Polski rozdzielonej granicami ustanowionymi przez zaborców. Dlatego król pruski Fryderyk Wilhelm zakazał metropolicie gnieźnieńskiemu w 1795 r. używać tytułu prymasa i przyznał w to miejsce tytuł książy. Po Kongresie Wiedeńskim rząd pruski dążył w czasie pertraktacji ze Stolicą Apostolską do całkowitego zniesienia prymasostwa wraz z

archidiecezją gnieźnieńską. Nie powiodło się to dzięki zdecydowanemu sprzeciwowi Rzymu. W kompromisowym porozumieniu papież Pius VII (1821) wyniósł Poznań do godności arcybiskupstwa i połączył go unią personalną z Gniezmem.

W XIX w. tylko dwóch arcybiskupów przypomniało narodowi polskiemu swoją prymasowską godność: Leon Przyłuski (1861) i Mieczysław Ledóchowski (1870), co wywołało gwałtowną reakcję władz pruskich. Inni nie używali przysługującego im tytułu z przyczyn politycznych.

Na terenach, które przypadły Rosji po rozbiorach Polski została podjęta inicjatywa utworzenia urzędu prymasowskiego dla nowej metropolii mohylewskiej, utworzonej w 1798 r., której podporządkowano diecezję wileńską, żmudzka i łucką. Gdy Stolica Apostolska nie wyraziła zgody na takie rozwiązanie, car Aleksander I uzyskał tytuł Prymasa Królestwa Polskiego dla nowo utworzonej w 1818 r. metropolii warszawskiej. Intencją władzy zaborczej nie było bynajmniej dążenie do waloryzacji polskich hierarchów, lecz – dzięki nadziei na możliwość wpływania na wybór osób na to stanowisko – dążenie do podporządkowania sobie Kościoła katolickiego działającego w granicach imperium.

Z podobnych względów powołaniem osobnego prymasa – dla zajmowanych przez siebie polskich diecezji – zainteresowana była Austria. Cesarz Franciszek I w 1817 r. wydał patent ustanawiający tytuł „prymasa Galicji i Lodomerii”, który przysługiwać miał łacińskim metropolitom lwowskim. Pierwszym został abp Andrzej Antkwicz. Po kilkunastu latach cesarz przekazał ten tytuł greckokatolickiemu metropolicie Lwowa, Michałowi Lewickiemu. Tytuł prymasa Galicji i Lodomerii nie uzyskał nigdy potwierdzenia Stolicy Apostolskiej, wobec czego administracja austriacka zaniechała używania go w 1856 r.

Rzeczpospolita niepodległa

Gdy w 1918 r. państwo polskie odzyskało niepodległość, pojawiła się kwestia: komu przysługuje tytuł Prymasa Polski? Do godności tej poczuwali się zarówno arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, który reaktywował tytuł Prymas Królestwa Polskiego (w nawiązaniu do bulli z 1818 r.), jak i metropolita gnieźnieński Edmund Dalbor. Kakowski ze względu na korzystną sytuację polityczną mógł wcześniej rozpocząć działalność w tym kierunku, czego wyrazem było zwołanie przezeń w 1916 r. Konferencji Episkopatu do stolicy. Zjazd ten odbył się 13 marca 1917 r. Z kolei kard. Dalbor w 1919 r. zwołał Konferencję Episkopatu do Gniezna. W tym samym czasie utworzył kancelarię prymasowską w Warszawie. Sprawę komplikował jednak fakt, że przeciwni wznowieniu jurysdykcji prymasowskiej byli rezydujący w Warszawie od 1918 r. nuncjusze apostolscy, a w szczególności nuncjusz Lorenzo Lauri, który zabiegał nawet o zamknięcie kancelarii prymasa gnieźnieńskiego w Warszawie.

W tej sytuacji prymas Dalbor zwrócił się do papieża Piusa XI z prośbą o ostateczną decyzję w spornej kwestii. Wówczas Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła dekretem z 5 lutego 1925 r. znalazła rozwiązanie salomonowe, zatwierdzając arcybiskupowi Gniezna tytuł Prymasa Polski, a kard. Kakowskiemu dożywotnio – Prymasa Królestwa Polskiego oraz potwierdziła obu hierarchom prawo do noszenia szat purpurowych. Zniosła jednak jurysdykcję prymasowską wobec innych polskich diecezji, gdyż na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. godność prymasowska stawała się honorową, opartą na precedencji, bez władzy jurysdykcyjnej.

Wówczas Stolica Apostolska zaczęła też wymagać, aby przewodniczący episkopatów byli wybierani. Sprzeciwił się temu następca kard. Dalbora, prymas August Hlond argumentując, że dla scalenia polskiego państwa po rozbiorach, prymas musi mieć należyty autorytet związany m. in. z przewodniczeniem Konferencji. A dzięki wyjątkowym osobistym zdolnościom i talentom dyplomatycznym pełnił rolę lidera w Kościele w Polsce, umacniając w tej sposób prestiż urzędu prymasa.

Specjalne pełnomocnictwa

Kolejnemu wzmocnieniu – wbrew tendencjom w Kościele powszechnym – pozycji Prymasa Polski sprzyjała sytuacja jaka nastąpiła po II wojnie światowej. Powracający do znajdującego się w strefie wpływów sowieckich kraju kard. Hlond uzyskał tymczasowo od Piusa XII (15 sierpnia 1945 r.) – nadzwyczajne uprawnienia legata w zakresie jurysdykcji. Powołując się na nie utworzył na ziemiach zachodnich i północnych pięć nowych administracji apostolskich. Następnym rozwiązaniem umacniającym prerogatywy arcybiskupa gnieźnieńskiego nastąpiło 4 marca 1946 r. kiedy papież mianował go także arcybiskupem warszawskim, tworząc unię personalną Gniezna i Warszawy.

Prymas Tysiąclecia – model kard. Wyszyńskiego

Po śmierci kard. Hlonda 12 grudnia 1948 r. papież mianował nowym Prymasem Polski oraz arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Wówczas przewodniczącym Konferencji Episkopatu był kardynał krakowski Adam Sapieha, ale po jego śmierci w 1951 r. przewodnictwo w Episkopacie objął prymas Wyszyński. Występując w roli legata papieskiego miał także decydujący wpływ na obsadę wyższych stanowisk kościelnych w Polsce. On także konsekrował większość biskupów. Prymas Wyszyński reprezentował Kościół na zewnątrz zarówno w zakresie kontaktów z władzami świeckimi jak i relacji zagranicznych. Dwukrotnie doprowadził do ustalenia modus vivendi między Kościołem a państwem: w 1950 oraz w 1956 r.

Osobisty autorytet, wzmocniony internowaniem, wyjątkowe cechy osobowości kard. Stefana Wyszyńskiego oraz szczególna sytuacja Kościoła za „żelazną kurtyną” pozwoliły mu stworzyć model posługi prymasowskiej na skalę dotąd nieznaną. I umożliwiło zabieranie głosu w sprawach publicznych w formie, na którą mógł sobie pozwolić jako jedyna osoba w państwie. Konsekwentnie bronił praw człowieka i narodu, stwarzając – mimo prześladowań – przestrzeń wolności dla Kościoła, jaką nie cieszył się on w żadnym z krajów bloku sowieckiego. Nic dziwnego, że umierając 28 maja 1981 r. przeszedł do historii jako „Prymas Tysiąclecia”. Jest też kandydatem na ołtarze.

Kontynuacja lat 80.

Po śmierci kard. Wyszyńskiego arcybiskupem-metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski został mianowany abp Józef Glemp. Objął też przewodnictwo Konferencji Episkopatu Polski. W latach 80. jego kompetencje jurysdykcyjne były analogiczne jak kard. Wyszyńskiego. Zapewniało mu to m.in. silną pozycję w negocjacjach z komunistyczną władzą, które na zasadzie wieloletniego dialogu doprowadziły do porozumienia w ramach tzw. okrągłego stołu. Dużym sukcesem było także przyjęcie jeszcze przez Sejm PRL-u ustawy o stosunkach państwo–Kościół z 17 maja 1989 r., która przyznawała Kościołowi pełną swobodę.

Normalizacja – redukcja zadań prymasa

Sytuacja uległa zmianie wraz z normalizacją sytuacji w Polsce oraz przybyciem nuncjusza apostolskiego do Warszawy jesienią 1989 r. Nuncjusz abp Józef Kowalczyk w naturalny

sposób podjął obowiązki delegata papieskiego, związane także z prowadzeniem konsultacji związanej z mianowaniem nowych biskupów.

Rozpoczęte wówczas przygotowań do reformy administracyjnej Kościoła w Polsce postawiły pytanie o przyszłość prymasostwa – kto będzie przyszłym Prymasem Polski i gdzie będzie na stałe rezydował? Jan Paweł II w liście do kard. Glempa z 4 października 1991 pisał, że „rozwiązanie w odniesieniu do Gniezna-Warszawy jest poniekąd kluczem do całości rozwiązań” przygotowywanej reformy. A nuncjusz Kowalczyk zapytał wprost kard. Glempa, czy pragnie pozostać w Gnieźnie jako prymas, czy w Warszawie? Prymas Glemp wyraził wówczas przekonanie, że godność Prymasa powinna być nadal związana z funkcją przewodniczącego KEP w trakcie jego kadencji i że w czasie pełnienia tych funkcji Prymas powinien rezydować w Warszawie.

W końcu na skutek bulli papieskiej „Totus Tuus Poloniae populus” z 25 marca 1992 r. kard. Glemp przestał pełnić funkcję arcybiskupa gnieźnieńskiego, co było związane z likwidacją unii personalnej Warszawy i Gniezna. Aby w ten sposób nie pozbawić go tytułu Prymasa Polski, znaleziono rozwiązanie postanawiając, że kard. Glemp ma prawo do zachowania tytułu Prymasa Polski jako „kustosz relikwii św. Wojciecha, czczonych w katedrze gnieźnieńskiej” (pkt IV bulli). Natomiast nowy metropolita gnieźnieński w osobie abp. Henryka Muszyńskiego nie uzyskał tytułu prymasa. Tak się stało po raz pierwszy od 1418 r.

Nowy metropolita gnieźnieński przez kolejne lata zabiegał, aby tytuł Prymasa Polski wrócił jednak do arcybiskupów gnieźnieńskich, a nie pozostał na trwale w Warszawie. Powoływał się m. in. na swoisty testament kard. Wyszyńskiego, który kilka dni przed śmiercią prosił członków Rady Głównej Episkopatu, by pamiętali, że „tradycją polskości jest powiązanie prymatury z Gniezmem, wbrew jakimkolwiek myślom i zamierzeniom”. Nie bez znaczenia było tu także zdanie Jana Pawła II, który dawał liczne dowody, pozwalające sądzić, że prymasostwo będzie nadal związane z Gniezmem. „Gdy pierwszy raz pojawiliśmy się razem z kard. Glempem w Watykanie – wspomina abp Muszyński – spotkaliśmy Ojca Świętego na korytarzu. Uśmiechnął się i powiedział: «tego nawet w Watykanie nie pamiętają – prymas Polski i arcybiskup gnieźnieński w dwóch osobach».” Jan Paweł II nie podjął jednak ostatecznych decyzji odnośnie przyszłości prymasostwa w Polsce. Temat powrócił za pontyfikatu Benedykta XVI.

Inną ważną reformą, która została zrealizowana zgodnie z duchem przemian po Soborze Watykańskim II – było umocnienie kolegalności w ramach krajowych Konferencji Biskupich, co wyrażało się m.in. zasadą wybieralności. W 1989 r. nastąpiły wybory przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, którym został jednak nadal kard. Józef Glemp.

Jednak nowy statut Konferencji Episkopatu Polski, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską w 1995 r., ograniczył możliwość pełnienia funkcji przewodniczącego Konferencji Episkopatu do dwóch 5-letnich kadencji. Szczególna trudność wynikła stąd podczas wyborów przewodniczącego Konferencji w marcu 1999 r. Niektórzy kanoniści, z b. sekretarzem generalnym Episkopatu bp. Tadeuszem Pieronkiem twierdzili, że wybór prymasa na kolejną kadencję nie jest możliwy, gdyż w sposób demokratyczny pełni ją od 1989 r. czyli już 10 lat. Zgodnie jednak z zasadą, że „prawo nie działa wstecz”, umożliwiono kard. Glempowi ponowny wybór, który wygrał.

W pięć lat później, w marcu 2004 r. na przewodniczącego KEP wybrany został arcybiskup przemyski Józef Michalik. Od tego momentu Prymas Polski przestał być przewodniczącym Episkopatu.

1 listopada 2006 r. Benedykt XVI w liście przesłanym kard. Glempowi, wobec rychłego jego przejścia na emeryturę zawiadomił go, że ma prawo do tytułu Prymasa Polski do ukończenia 80 lat, tj. do 18 grudnia 2009 r. Jednocześnie w tym samym liście zawarł decyzję, że tytuł Prymasa Polski zostanie przywrócony kolejnym metropolitom gnieźnieńskim. Zgodnie z tymi postanowieniami, 19 grudnia 2009 r. nowym Prymasem Polski został abp Henryk Muszyński jako dotychczasowy metropolita gnieźnieński. Konferencja Episkopatu postanowiła wówczas, że Prymas Polski ma zagwarantowane stałe (pozakadencyjne) miejsce w Radzie Stałej Konferencji Episkopatu Polski.

Po przejściu abp. Muszyńskiego na emeryturę, 8 maja 2010 r. Benedykt XVI nowym metropolitą gnieźnieńskim, któremu przysługuje tytuł Prymasa Polski, mianował abp. Józefa Kowalczyka, dotychczasowego Nuncjusza Apostolskiego. Jego następcą, z nominacji papieża Franciszka został 17 maja 2014 r. abp Wojciech Polak, który pełni ten zaszczytny urząd do dziś.

Definiując obecną rolę prymasa abp Polak wskazuje, że należy z tytułem Prymasa Polski łączyć się wciąż duży autorytet moralny, symbolizujący także jedność Kościoła w Polsce. Wyjaśnia więc, że „głos ten musi być głosem jednoczącym i powinien ukazywać fundamenty, których nie wolno pomijać: dobro wspólne narodu, praworządność, zdolność do współpracy i przekraczanie partykularnego myślenia partyjnego”.

WYKORZYSTANO: EKAI